

# KRONIKA BESKIDZKA

Nr 45 (467) Bielsko-Biała 6—12.XI.65 r.

Modernizacja i przebudowa obiektu

## TOR W MIKUSZOWICACH ARENĄ SANECZKOWYCH mistrzostw Europy 1967

Zimą 1967 roku na torze w Mikuszowicach zostanie rozegrana wielka impreza sportowa. Będą to mistrzostwa saneczkowe Europy. W związku z tym gospodarz toru — bielski Start już od czerwca br. przystąpił do generalnego remontu tego pięknego, lecz nieco zaniedbanego obiektu.

### MODERNIZACJA — PRZEBUDOWA

Ogólny koszt remontu toru saneczkowego w Mikuszowicach wyniesie ponad 1.300.000 złotych. W ramach tego remontu prowadzi się prace modernizacyjne oraz przebudowę obiektu. Do tej pory przebudowano 7 wiraży, wybudowano 6 nowych wiraży, przeprowadzono roboty ziemne przy budowie tzw. beczi. Do zakończenia prac pozostała jeszcze budowa 4 nowych wiraży oraz beczi, instalacji oświetlenia ręcznego na całej długości toru, wymiana instalacji radiotelefonicznej, budowa domku sędziowskiego z szatniami oraz trybun dla widzów. Wiraże toru w Mikuszowicach posiadają kamienią obudowę. W sumie tor składa się z 19 wiraży na długości 1100 m i będzie bardzo trudny. Budowa wiraży zostanie zakończona do 15 bm.

### DOBRY OPIEKUN

Opiekę nad mikuszowickim obiektem sprawuje od lat za-

rząd KS Start, a z jego ramienia inż. Franciszek Jęzak. Już w minionym sezonie tor wymagał modernizacji i przebudowy ponieważ stał się niebezpieczny. Jednakże zarząd KS Start był bezradny, bowiem nie dysponował funduszami na remont. Dopiero wysoka — 200 tys. zł. dotacja WKFFiP pozwoliła na przystąpienie do prac związanych z rzeczywistą modernizacją obiektu. I tu, podobnie jak w narciarstwie — odczuliśmy pomocną dłoń nowego przewodniczącego WKFFiP tow. Tadeusza Raczynskiego. Dzięki tej opiece gospodarze dużych obiektów sportowych w Bielsku-Białej i powiecie przestaną wreszcie odgrywać rolę przysłówowych „kopciusków”.

### POWAŻNY DOPING

Niewątpliwie przyznanie Polskiemu Związkowi Sportu Saneczkowego imprezy tej rangi jaką są mistrzostwa Europy 1967 — miało duży wpływ na przyspieszenie remontu mikuszowickiego obiektu, który będzie areną tych mistrzostw. Dlatego jesteśmy podwójnie zadowoleni: będziemy posiadali jeszcze jeden nowoczesny obiekt, na którym oprócz wspomnianych mistrzostw Europy zobaczymy niewątpliwie niejedną dużą imprezę saneczkową.

Dodajemy jeszcze, że KS Start przeprowadza remont toru systemem gospodarczym, a pieczę nad pracami powierzone konserwatorowi Józefowi Kwaśnemu. Sądźmy jednak, że kiedy na torze tym mają być rozegrane mistrzostwa Europy — klubowi pomogą chyba bielskie przedsiębiorstwa budowlane. Pragniemy bowiem, aby saneczkarze nie mieli żadnych zastrzeżeń, aby całkowite zakończenie prac remontowych nie nastąpiło dosłownie „5 przed dwunastą”. Zresztą już nadchodzący sezon, o którym postaramy się poinformować Czytelników w jednym z najbliższych numerów „Kroniki” — będzie małym egzaminem obiektu przed wielkim sezonem 1966-67.

ZBIGNIEW LOEGLER



## W dniach 48 rocznicy Wielkiego Października Akademie ■ Wystawy książek ■ Dni Filmu Radzieckiego

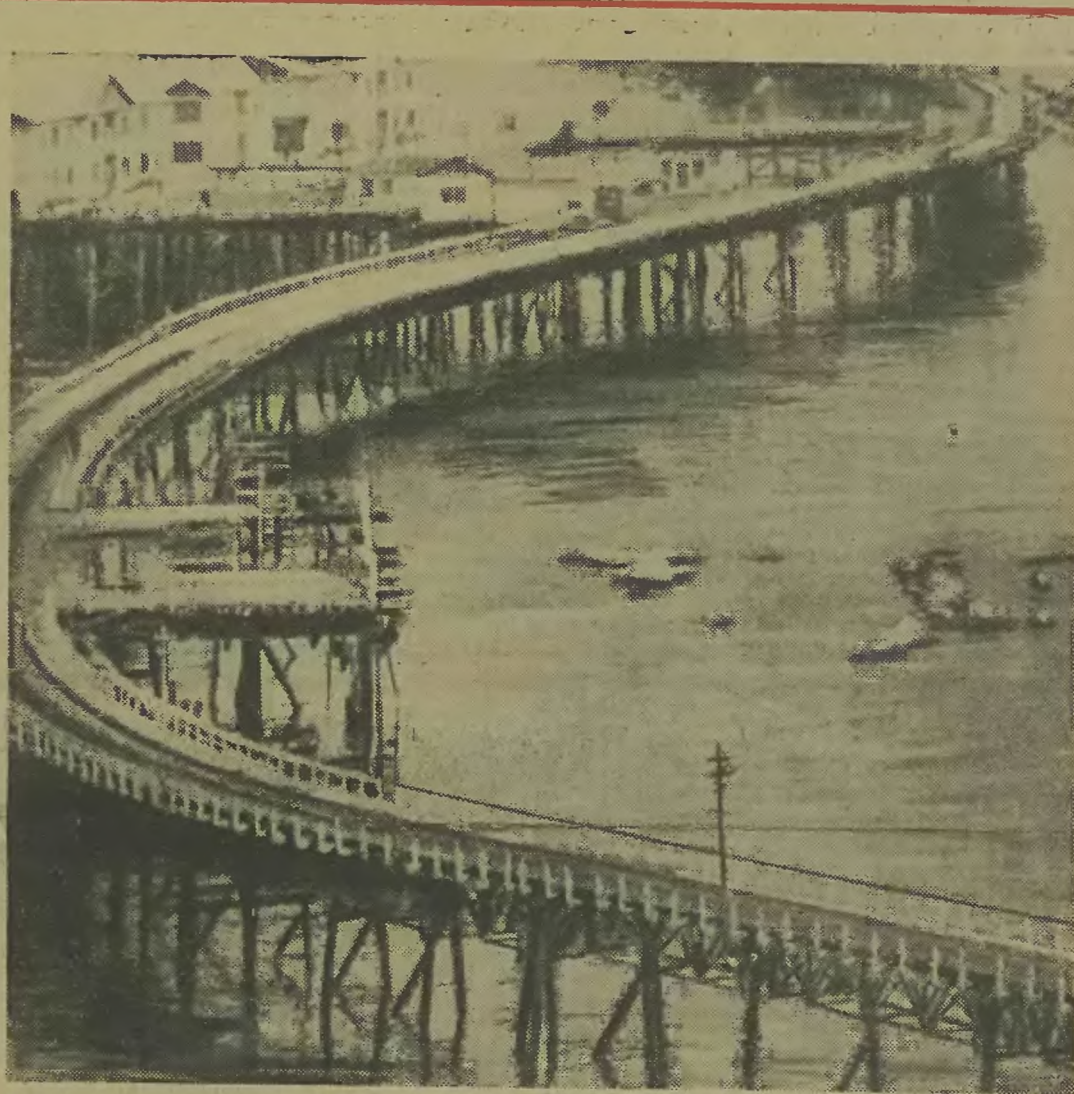
Tegoroczne obchody 48 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej otrzymały w mieście i powiecie bogatą oprawę. Już od tygodnia we wszystkich zakładach przemysłowych, instytucjach i urzędach oraz wsiach i gromadach powiatu odbywały się akademie i masówki załóg. W szkołach podstawowych i średnich młodzież wysłuchała okolicznościowych prelekcji i uczestniczyła w specjalnych seansach filmów radzieckich. W czwartek otwarto w Pawilonie Wystawowym Związku Polskich Artystów Plastyków wystawę książki radzieckiej.

Kierownictwo kina „Rialto” postarało się w tym roku na okres trwania Dni Filmu Radzieckiego o atrakcyjne, przeważnie szerokoekranowe filmy.

W czwartek w Domu Muzyki odbyła się centralna akademie ku czci Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mgr Antoni Kobiela. Podobna akademie odbyła się w

piątek w Czechowicach - Dzie-  
dzicach.  
Wszystkie wymienione imprezy

i uroczyste akademie stanowiły  
godną oprawę tegorocznych obcho-  
dów, w których liczny udział  
wzięli mieszkańcy zarówno Biel-  
ska - Białej jak i całego powia-  
tu. (kow)



Nieftianynie Kamni — zbudowane na palach miasto naftowców Morza Kaspijskiego. Poniżej zamieszczone artykuły pt. „Żywy kształt idei” o rozwoju radzieckiego Azerbajdżanu.

Często zdarza się, że widując człowieka codziennie, nie od razu zauważamy zachodzące w nim zmiany. To samo można powiedzieć o krajach i narodach. Nowe fabryki lub dzielnice mieszkaniowe zmieniają oblicze stopniowo, czas biegnie niewostrym, nieprzerwanym. I wioskach górskiego Azerbajdżanu, na słynnych na całym świecie polach naftowych i w nowo zbudowanych przedsiębiorstwach chemicznych, o których mało kto jeszcze wie poza granicami Kraju Rad. Upięty rok za rok i dla młodego pokolenia Azerbajdżanu ta atmosfera radości i pracy staje się równie naturalną jak powietrze. Coraz dalej odchodzi w przeszłość Azerbajdżan przedrewolucyjny. Aby jednak zrozumieć i właściwie odczuć rzeczywistość naszej republiki, należy przypomnieć o dawnych latach.

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

POTURBOWANE DZIECKO PRZY UL. PIASTOWSKIEJ

## KIEROWCA - AMATOR spowodował wypadek

Franciszkowi Strokoszowi, kierownikowi jednego z działów bielskiego ARGED-u zachciało się pewnego dnia pojeździć sobie służbowym samochodem, chociaż nie posiadał prawa jazdy. W tym może celu wybrał się wraz z kierowcą służbowej „Warsawy” Władysławem Dutką, (zamieszkałym przy ul. Waryńskiego 4) na przejażdżkę po mieście. Najpierw samochód prowadził Dutka, ale kiedy kierownik zwrócił się do kierowcy z propozycją, że on na chwilę poprowadzi samochód, Dutka się zgodził.

I rzeczywiście wystarczyła chwila, aby spowodować poważny wypadek. Jadąc ul. Wyspiańskiego w kierunku Piastowskiej, pan kierownik nie opanował kierownicy na ostrym zakręcie i najechał na stojącą tu dziewczynkę, przyciskając ją do drzewa. Dziecko ze złamaną ręką i nogą oraz pękniętą miednicą odwieziono do szpitala, a niefortunnym



## Jak Zablocki no mydle...

...zrobił pan Władysław Szczepka (zamieszkały w Rudzicy 156), przywłaszczając sobie kilkadziesiąt sadzonek modrzewia, sosny i dębu, stanowiących własność Gromadzkiej Rady Narodowej w Rudzicy. Kradzież została ujawniona: sprawca stanął ostatnio przed Sądem Powiatowym, który wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia i 500 złotych grzywny. Wartość skradzionych sadzonek — wynosiła zaledwie... 77 złotych! (tap)

## Kierowca był pijany „Opel” nadział się na furmankę

Wczesnym rankiem 30 października na drodze z Hałcnowa do Bielska samochód osobowy marki „Opel” nr rej. 15-01, prowadzony przez Kazimierza Szuberta, zamieszkałego w Komorowicach Kr. 551 wpadł na jadącą również w kierunku miasta furmankę. Po spowodowaniu wypadku kierowca zbiegł. Jak się później okazało, kiedy milicja ujęła kierowcę, samochód „Opel” prowadzony był przez niego w stanie nietrzeźwym, a sam wóz posiadał braki techniczne. Wóznica Franciszek Nycz z Hałcnowa wyszedł z opresji cało. (wł)

## 2 lata więzienia za znieważenie narodu polskiego

Przed Sądem Powiatowym w Bielsku-Białej stanął ostatnio Andrzej Szubert (zamieszkały w Hałcnowie 406) oskarżony o obrażenie narodu polskiego. Szubert, jak zeznają świadkowie, dopuścił się publicznie znieważenia narodu polskiego.

Wina oskarżonego została w pełni udowodniona. Sąd Powiatowy, pod przewodnictwem mgra Kramy wymierzył mu karę 2 lat więzienia. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (tap)



## Złodziejka i jej zdobycze

Kradła na wielką skalę. W czasie rewizji odkryto w jej mieszkaniu prawdziwy magazyn atrakcyjnych towarów. Radioaparaty, płaszcze, pelisy, ba nawet... dywany wynosiła „wielobranżowa” złodziejka, Helena Olek z Czechowic-Dziedzic, dosłownie na oczach personelu sklepowego. O szczegółach tej afery — pisaliśmy obszernie w ostatnim numerze „KB”.

Dziś prezentujemy zdjęcie z milicyjnego archiwum: Helena OLEK na tle złodziejskiego majdanu. Znaczna część towarów została już w tym czasie zwrócona na poszkodowanym placówkom handlowym. (tap)







## OSP przed III Walnym Zjazdem

# Bezpieczeństwo przeciwpożarowe - sprawą całej wsi

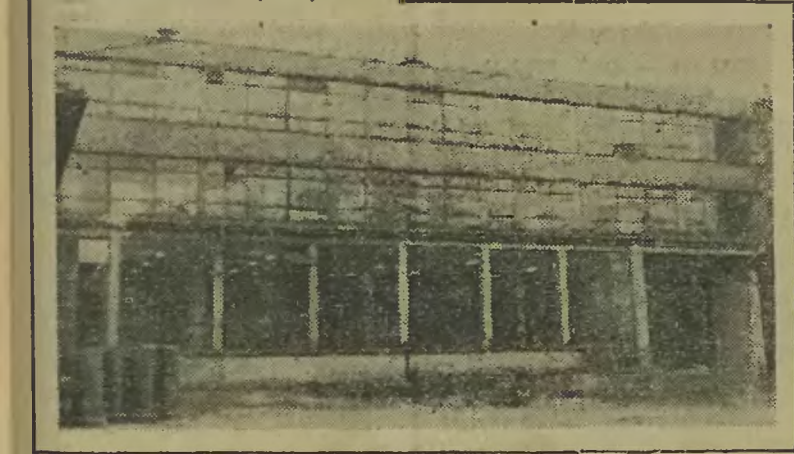
W poprzednim artykule na temat przygotowań do III Zjazdu OSP omówiliśmy główne osiągnięcia i dorobek straży w ostatnim czteroleciu. Okres ten ująłmy także szereg braków, których łeczenie mogłoby spowodować poważne następstwa społecznie szkodliwe, a co najmniej niepożądane. Jak to braki i w jaki sposób je stopniowo wyeliminować?

Pierwszym zasadniczym brakiem to niedostateczne zaangażowanie terenowych rad narodowych w zakresie stwarzania warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Wykażemy to na przykładzie gminy Białka, a co najmniej niepożądane. Jak to braki i w jaki sposób je stopniowo wyeliminować?

## Dom socjalny dla załogi BEFY

Modernizując systematycznie zakład, kierownictwo Bielskiej Fabryki Armat nie zapomina o potrzebach załogi. W środę oddano do użytku załogi dom socjalny. Będzie się w nim mieściła obszarowa jadalnia, łazienka i szatnia. Na wyższych kondygnacjach znajdzie pomieszczenie biuro konstrukcyjne.

Nowy obiekt będzie służyć przede wszystkim pracownikom odlewni. (Kow)



Przed dwoma laty w bielskim ośrodku przemysłowym zapoczątkowano przedsięwzięcia w zakresie tak zwanej koordynacji poziomej. Tę szeroko zakrojoną działalność nazwano „bielskim eksperymentem”.

Obowiązujący w naszej ekonomice system planowania i zarządzania, oparty na układzie pionowym: ministerstwo — przedsiębiorstwo, bez względu na to w jakim skupisku przemysłowym przedsiębiorstwo to znajduje się, stwarza trudności w zarządzaniu i często ekonomicznie nieuzasadnione straty dla naszej gospodarki. W tej sytuacji zdarzało się często, że jeden resort w tym samym okręgu przemysłowym lub miejscowości inwestował przedsięwzięcia o podobnym charakterze. Było i tak, że różne ministerstwa prowadziły inwestycje o tym samym przeznaczeniu w jednym rejonie. Wynikało to z braku wzajemnej informacji i koordynacji przedsięwzięć. W efekcie, w jednym ośrodku budowano na przykład równocześnie kilka magazynów, laboratoriów, ambulatoriów lekarskich, domów kultury. Nowe obiekty nie były potem w dostatecznym stopniu wykorzystane.

Działalność komisji do spraw koordynacji poziomej przy Komitecie Powiatowym PZPR w Bielsku-Białej w miejsce wielokierunkowych poczynań, prowadzonych w izolacji i rozdrabnianych środków inwestycyjnych, wprowadziła koordynację zamierzeń, zasadę ścisłej współpracy oraz specjalizacji produkcyjnej i usługowej. W efekcie podjęto 36 wspólnych przedsięwzięć obejmujących 160 przedsiębiorstw, podległych 11 różnym ministerstwom. Z perspektywy

wia się je inicjatywie samych strażaków. Tymczasem ustawa Sejmu PRL z 13 kwietnia 1960 r. o ochronie przeciwpożarowej (Dz. U. Nr 20, poz. 120 z 1960 r.) oraz uchwała Rady Ministrów Nr 440 z 17 listopada 1961 r. w tej sprawie (Monitor Polski Nr 91, poz. 363 z 1961 r.) mówią jednoznacznie, że „Rady na rodowe są zobowiązane dbać o stan bezpieczeństwa pożarowego na podległych im obszarach”.

W świetle tych normatywnych aktów OSP jest organizacją społeczną, która działa w imieniu rady narodowej i z jej polecenia wykonuje szereg trudnych, odpowiedzialnych zadań Wynika z tego obowiązek udzielenia straży pożarnej szerokiej pomocy ze strony rady, jej przetrwałym oraz biura gromadzkiego. Pomoc ta musi znaleźć swój wyraz także w budżecie gromady oraz organizowaniu jej mieszkańców do pomocy w rozwiązywaniu zadań bezpieczeństwa pożarowego. Niestety w praktyce w tej dziedzinie pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Część gromadzkich rad narodowych — mimo nacisku na nie — słabo lub w ogóle nie interesują się stanem bezpieczeństwa pożarowego. Prawo zwolnienia aktywnego strażaka z obowiązków świadczenia funduszu gromadzkiego jest na ogół rzadko stosowane. Biura gromadzkich z poważnym oporem przyjmują wnioski strażackich zespołów kontrolnych, dotyczące pociągnięcia do odpowiedzialności karnej obywateli lekceważących zasady bezpieczeństwa pożarowego w swoim domu. Wszystkie te zjawiska eliminują stopniowo Prezydium PRN drogą nadzoru — obowiązków, postawa obywateli terenowych rad narodowych — są czynnikami, które poważnie obniżają poziom bezpieczeństwa pożarowego i opóźniają sprawne działania straży.

Drugą z kolei, ogromnie ważną sprawą to postawa społeczeństwa wobec zagadnień pożarniczych. Prawda jest, że idea ochotniczej służby strażackiej ma w naszym społeczeństwie długą i piękną już tradycję. Ale ma ona i inną ciemną stronę. Zobaczmy ją wreszcie ostatnią sprawą — to potrzeba przychylności i udzielenia pomocy strażakom w ich trudnej, ochotniczej służbie społecznej. Ten klimat przychylności potrzebny jest w zakładzie prac, w którym strażak pracuje i wsi, w

na tle przyczyn powstawania pożarów w naszym powiecie. Mimo, że pod względem bezpieczeństwa powiat bielski stoi na czołowym miejscu wśród powiatów o najmniejszej ilości pożarów rocznie, sytuacja w tym zakresie musi niepokoić. Zmusza ona do podjęcia stanowczych wniosków, które by poprawiły stan istniejący. Z zestawień statystycznych wynika, że liczba pożarów co roku maleje: w r. 1961 mieliśmy 51 pożarów, które strawiły majątek wartości 1 mln 163 tys. zł. a w 1965 r. (do końca października) mieliśmy 20 pożarów, które wyrządziły straty w wysokości 212 tys. złotych. Niepokojącym jest fakt, że najczęstszą przyczyną powstania pożaru jest nieostrożność ludzi dorosłych, dzieci oraz podpalenia. Te trzy przyczyny wywołują co roku 65 proc. ogólnej ilości pożarów. Dla tego świadomość społeczeństwa staro — jest głównym czynnikiem, który może zmniejszyć straty wyrządzone pożarami. Trzeba pamiętać, że obecnie wadliwa instalacja elektryczna, lekko przetarty kabel do maszyn lub pralki, prowizorycznie zainstalowane oświetlenie choiniki świetlonej — stanowią takie same niebezpieczeństwo jak za dawnych czasów świecę palącą się o bok stołu słomy. Stąd potrzeba stałych kontroli domów, gospodarstw i zakładów, potrzeba mądrej propagandy bezpieczeństwa pożarowego, potrzeba uświadamiania starszych i dzieci w sprawie ich wpływu na własne bezpieczeństwo.

W zakresie podnoszenia stanu bezpieczeństwa pożarowego niemałe znaczenie mają organizowane co najmniej raz w roku kontrole obiektów mieszkalnych, przemysłowych i wszelkich obiektów użyteczności publicznej. Kontrole te mają na celu przeprowadzenie fachowej oceny stanu bezpieczeństwa pożarowego w obiektach a w razie potrzeby spowodowanie poprawy tego stanu. Kontrole te przebiegają w różny sposób i w wielu wypadkach nie osiągają pożądanego skutku.

Podstawowym brakiem w tym zakresie jest to, że nie wszystkie GERN organizują takie kontrole. W szeregu wypadków kontrole kończą się wnioskami, których nie ma kto wykonać. Niektóre biura gromadzkie nie egzekwują wydanych w wyniku kontroli zaleceń. Wzajemne znajomości i zależności kontrolujących, kontrolowanych i egzekwujących mają tu swój wyraźny wpływ. Próby organizowania zespołów kontrolnych z członków OSP sąsiedniej gromady nie dają wyników a przy parzają organizatorom wiele dodatkowych kłopotów. W tej sytuacji trzeba stosować różne środki — ale konsekwentnie i stanowczo. I tego trzeba uczyć gromadzką radę narodową, udzielając im pełnej w tym zakresie pomocy.

Wreszcie ostatnia sprawa — to potrzeba przychylności i udzielenia pomocy strażakom w ich trudnej, ochotniczej służbie społecznej. Ten klimat przychylności potrzebny jest w zakładzie prac, w którym strażak pracuje i wsi, w

tych za każde tysiąc złotych, uzyskanych ze sprzedaży. Koszty te, jak się przewiduje, obniżą się jeszcze do 30-40 złotych.

Zorganizowanie centralnego magazynu barwników importowanych miało na celu usprawnienie zaopatrzenia, zmniejszenie zapasów i wprowadzenie racjonalnej gospodarki. Barwnikami z importu dysponuje się jedynie w wypadku, kiedy nie można użyć barwników krajowych. Koszty eksploatacji magazynu wynoszą miesięcznie około

10 tys. złotych, a więc 5 złotych za każdy tysiąc złotych sprzedaży. Przy ZPW im. Pawła Findera zorganizowano centralną spedycję. Jej zadaniem jest przyjmowanie przesyłek wagonowych i samochodowych, adresowanych do różnych zakładów, a ponadto zbiorowa wysyłka tkanin, przeznaczonych na eksport. Miesięczny koszt utrzymania wynosi 50 tys. złotych, a więc 40,3 złote na jedną tonę. Zważywszy, że obecnie w pełni wykorzystuje się ładowność wagonów, co w przesyłkach drobnicowych nie było możliwe, i że ponadto zlikwidowano dyżury pracowników transportu w poszczególnych zakładach — uzyskanie oszczędności są tu poważne.

Systematyczne podnoszenie jakości wzornictwa, które winno się rozwijać zgodnie ze światowymi

której mieszka. Czasami bywa jednak inaczej. Społeczne zaangażowanie wymaga czasem wzięcia urlopu, by wziąć udział w kursie szkoleniowym czy ćwiczeniach. A to wywołuje niechęć, lub wręcz sprzeciw ze strony innych. Stąd pilna potrzeba stałego szkolenia strażaków napotyka na b. poważne trudności. Wysłanie strażaka na kurs specjalistyczny wymaga nie raz wielu interwencji. A przecież robi się to w imię społecznej potrzeby, w imię wielkiej sprawy, jaką jest spokój i bezpieczeństwo nas wszystkich.

Przedstawione wyżej braki nie mają tej rangi, która by przekreślała wartość społecznego wysiłku, jaki dają z siebie reszta ofiarnych strażaków. Usunięcie tych niedociąg nie pomoże jednak podnieść efektów ich pracy i da możliwość szybszego podniesienia poziomu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

mgr ANTONI KOBIELA  
Prezes Oddziału Powiatowego  
OSP w Bielsku-Białej

## Spotkanie z pisarką

Ostatnio w Żywieckiej Fabryce Papieru w Żywcu odbyło się spotkanie młodzieży zakładu oraz szkół średnich Żywca z literatką z Krakowa „M. Mirosławą Jaworzką. Autorka mówiła o sprawach swego warsztatu twórczego oraz problematyce młodzieżowej, której głównie poświęca swą piśmienną pracę. Spotkanie minęło w przyjemnej atmosferze. (Br)

## Artysta — dzieciom

Czytali w prasie o budowie pomnika Marii Konopnickiej. Każdy z nich złożył swoją złotówkę, na ten cel. I marzyli: gdyby choć raz w życiu odwiedzić pracownię artysty — rzeźbiarza...

Pewnego dnia spełniło się ich pragnienie. Kronikarki klasy 5 a, Irenka Raska i Alinka Szczępanik tak oto opisały ten dzień:

— Wychowawca zaprowadził nas do pracowni pana Antoniego Białki. Ileż to było uciechy, ile radości. Artysta opowiadał nam o trudnej pracy rzeźbiarza. A potem zapytał: Kto jest patronem waszej szkoły? Odpowiedzieliśmy: Juliusz Słowacki. I wtedy pan Białko uśmiechnął się tajemniczo, odświeżył piękne popiersie poety i powiedział: To wam, miłe dzieci, ofiaruję do waszej klasy.

Dzieci z 5 a pozostają do dziś pod wrażeniem tego dnia. Popiersie Juliusza Słowackiego, dar bielskiego artysty, Antoniego Białki, przypominać im będzie przez długie lata miłe chwile spędzone w zaczerpniętym świetle rzeźbiarskiej pracowni. (tap)

Ekonomiczne efekty, wynikające z wprowadzonych już usprawnień, zachęcają. Przemysł wielniami, szczególnie zakładowe koła Stowarzyszenia Włókienników Polskich wniosły wiele nowych problemów do dyskusji nad zamierzonymi przedsięwzięciami. Najczęściej powtarzającymi się problemami są specjalizacja i koncentracja produkcji, utworzenie centralnego magazynu przędzy, centralizacja wzornictwa, koordynacja inwestycji i mechanizacja prac biurowych.

Specjalizacja produkcji ma szczególne znaczenie w przemyśle włókienniczym, który znaczny procent wyrobów eksportuje. Wymagania odbiorców są tak różne, że opanowanie produkcji nowych asortymentów można uzyskać jedynie drogą specjalizacji, przy równoczesnym podwyższeniu kryteriów jakościowych.

Utworzenie centralnego magazynu przędzy czesankowej jest aktualne od dawna. Zapotrzebowanie bielskiego przemysłu wielnianego na przędzę czesankową wynosi 5,4 tys. ton rocznie. Przedsiębiorstwa naszego województwa produkują wprawdzie rocznie 11 tys. ton tej przędzy, ale asortymentowo nie zaspokajają potrzeb. Zachodzi więc konieczność kooperacji z przedsiębiorstwami spoza województwa. Skrócenie czasu dostaw, eliminacja kosztownych wyjazdów w wypadku reklamacji, przemawia za szybkim utworzeniem magazynu. Spełniłby on podobną rolę jak magazyn części zamiennych, barwników czy chemikali.

Systematyczne podnoszenie jakości wzornictwa, które winno się rozwijać zgodnie ze światowymi

## Proszę o głos

Sprawa, którą pragnę dzisiaj omówić nie wymaga umieszczenia — mogła się zdarzyć w każdym zakładzie pracy, w każdym przedsiębiorstwie czy instytucji. Nie chodzi w niej bowiem o zakład, a o ludzi, którzy w tym anonimowym (czyżby?) zakładzie pracują, ściślej — o stosunki międzyludzkie, jakie tam panują.

Nazwijmy więc nasz anonimowy zakład fabryką czy instytucją NN. Jest w tej fabryce sztab oficerski — dyrekcja, jest kierownictwo polityczne — POP, Rada Zakładowa i KSR, są podoficerowie produkcji — majstrowie i wyższy dozór, jest wreszcie zwykłe wojsko — robotnicy. W zakładzie panuje niemal idealny porządek, stanowiska zdaniem załogi dobrze są obsadzone, ludzie nieźle zarabiają i wszystko byłoby jak w sielance, gdyby jeszcze w tym zakładzie NN panowały właściwe socjalistyczne stosunki międzyludzkie. Niestety, niedobra atmosfera, której źródłem są niektóre konflikty osób stojących „na świeczniku” zatruwa dobry nastrój. W tych kilkunastu „punktach zapalnych” od czasu do czasu dochodzi do spięć, których echo roznosi się po wszystkich halach i oddziałach. Nikt właściwie nie potrafi dokładnie powiedzieć co zaszło i na czym ów konflikt polega, ale plotka rośnie by wreszcie osiągnąć rozmiary skandalu.

Nikt jednak nie ingeruje w te sprawy bo tam „na szczycie” wszyscy uważają, iż to są „ich” sprawy, do których załoga nie ma się co mieszać. Poza tym najczęściej dochodzi do ostrych spięć w gabinecie pewnego „aktywisty” z wyboru, który raz pozyskałszy zaufanie załogi czy określonego grona ludzi, uważa, że obecnie ON jest od rządzenia, a inni od roboty i słuchania. Przychodzą więc ludzie do gabinetu tego „aktywisty” tylko z konieczności, najczęściej tylko wtedy, kiedy są przez tego dygnitarza zywani, przychodzą niechętnie, prowadzą ostrożne rozmowy, żeby się dygnitarzowi nie narazić. Dygnitarz bowiem uważa, siebie za osobę nie zastąpioną i tak mocną, że nawet sam sekretarz nie jest w stanie nim ruszyć. Swoją aurytę buduje na strachu. Ma wypróbowaną metodę zastraszania ludzi. Ma donosny głos i jak ryknie to nawet najodważniejszy „pentent” tylko patrzy jak nieopatrzenie wymkną się z jaskini tego fabrycznego lwa. Zapomnił ów dygnitarz, że przecież nie tak dawno temu jeszcze liczył się każdy głos załogi, kiedy wybierano go na stanowisko. Cieszył się wtedy zaufaniem u załogi, bo wtedy był innym człowiekiem, a teraz jest innym — teraz jak to się popularnie mówi — woda sodowa uderzyła mu do głowy a nawiązane w czasie „sprawowania rządów” znajomości utwierdziły go w przekonaniu, że teraz niepotrzebne mu jest zaufanie załogi, bo on jest teraz władcą, nie cofnie się przed niczym.

I, niestety, takich kacyków, mniejszych i większych dygnitarzy, pãoszących się na różnych stanowiskach mamy jeszcze wielu. Nie trzeba ich nazywać po imieniu — wiedzą sąsiedzi, kto za miedzą siedzi... Wie i załoga. Tak czy inaczej — rządy mocnej ręki, rządy bez liczenia się ze zdaniem załogi, rządy oparte na strachu, prędzej czy później muszą zakończyć się absolutnym fiaskiem. Bo teraz liczą się nieco inne wartości także u ludzi sprawujących funkcje kierownicze.

Nie trzeba chyba tym despotom przypominać, że powinni być przedstawicielami nowej, socjalistycznej moralności, że można i trzeba od nich wymagać właściwego stosunku do osób podwładnych, bo właśnie socjalistyczne stosunki międzyludzkie ukształtowane w zakładzie pracy — to jedna z zasadniczych różnic, jaka istnieje między socjalistycznym a kapitalistycznym zakładem pracy.

Ten właśnie stosunek do ludzi stanowi główne ogniwo w wielkim łańcuchu fabrycznym, któremu na imię dobra atmosfera. Od NIEGO zależy czy łańcuch okaże się w próbie dostatecznie mocny, czy też przy pierwszym wstrząsie rozleci się na drobne kawałki... (WLACZ)

## Więź serdeczna

Starość nie radość — jakże wiele w tym przysłowiu życiowej prawdy. I właśnie dlatego, że w wieku podeszłym ludzie mają więcej dni pochmurnych niż słonecznych, powinniśmy się starać im pomóc, przysporzyć radości i uśmiechu. Weterani, którzy w przeszłości po lat kilkanaście a nieraz i kilkadziesiąt pracowali w jednej i tej samej fabryce słusznie uważają ją za swoją. Tu żyli się ze swym warsztatem, z murami

zakładu, z jego ludźmi. Aż wreszcie nadszedł dzień, który miał być kresem ich zawodowej pracy — doczekali się zastępowego odpowiednika, stali się rencistami, emerytami. Trudno było im rozstać się ze swoim zakładem i pogodzić się z nieznosną myślą jakoby byli już niepotrzebni.

I oto okazuje się, że nie było to wcale rozstanie na zawsze ani przerwanie więzi żywej i mocnej tym bardziej im więcej lat robotczego trudu ją stworzyło.

Wśród różnych listów jakie pojawiają się na redakcyjnym biurku są także takie, które podtykowała szczerą wdzięczność. Do nich należą listy rencistów piszących o tym jak ICH zakład o nich pamięta. Nieraz przychodzi o sobie, bo chcą swej załodze podziękować wóbec wszystkich, w prasie.

Renciści ZPW im. Niedzielskiego piszą o niezapomnianych wrazeniach z pięknej wycieczki autobusowej po Dolnym Śląsku, jaką założył zorganizował dla swych byłych pracowników. Wycieczka trwała trzy dni, zwiedzono Wrocław, Kłodzko, Duszniki, Polanice i Opole.

O rozwoju współpracy Klubu Rencistów z kierownictwem zakładu dowiadujemy się z Walcowi Metali w Czechowicach — Dziedziach. Klub działa w oparciu o stałe dotacje zakładu macierzystego, organizuje wieczorki towarzyskie, wycieczki autobusowe w górskie okolice, imprezy kulturalne, pomoce materialną w wypadkach losowych. Ostatnio w słonecznych dniach złotej jesieni urządziły wycieczkę dla swych rencistów Bielskie Zakłady Urządzeń Technicznych. Weterani pracy podziwiali piękno zabytków Krakowa, zwiedzili również Ojców.

Gorące podziękowania Radzie Zakładowej i kierownictwu ZPW A. Sawickiej przekazują renciści i emeryci tego przedsiębiorstwa. Zakład stara się, aby opieka nad nimi była możliwie wszechstronna i dba zarówno o ich potrzeby życiowe jak i towarzyskie rozrywki.

Ze wszystkich smutków starości najbardziej gorzkim jest zapomnienie. Powiedzmy jednak prawdę, że nie we wszystkich zakładach pamięta się o obywatelach wobec ludzi, którzy wieloletnią pracę zastużyli sobie na pamięć, szacunek i opiekę.

Są to obowiązki o wysokiej randze moralnej — z tego trzeba zdawać sobie sprawę, a stała, serdeczna więź załogi z weteranami pracy stanowi jeden z przejawów humanizmu socjalistycznego.

ZDZISŁAW KOWALIK

KEY

## PLONY i PLANY KOORDYNACJI

stapione do zorganizowania bazy transportu w ZPW im. Józefa Magi, centralnej rozdzielni druków, szkoły przyzakładowej w ZPW im. Bularza, wreszcie wspólnego ośrodka mieszkaniowego i kolonijnego przez ZPW „Bewelana”.

Stan zaopatrzenia przemysłu wielnianego w części zamienne był zadowalający. Każdy zakład zaopatrywał się we własnym zakresie bezpośrednio u producentów. W lipcu ubiegłego roku utworzono centralny magazyn. Obok wielu cennych efektów obniżono stan zapasów części zamiennych z 16 do 8 mln złotych. W wyniku centralizacji powstały możliwości wprowadzenia cyklicznych remontów. Warto dodać, że koszty prowadzenia magazynu zmniejszyły się do 87 zło-



## BBTS na czele, Elektrostal druga

# Ostatni akord piłkarskiej jesieni

Piłkarskie zespoły A i B klasy rozegrały w ub. niedzielę zaległą rundę spotkań z 7 i 8 września. Tak więc jeszcze jedna kolejka mistrzowskich zmagani 7 bm. i do kwietnia rozstrzygniemy się o czołowe miejsca w klasyfikacji.

Czy tegoroczny sezon można za liczyć do emocjonujących? Niełatwo w porównaniu np. z poprzednimi 2 — 3 sezonami — tak! Przede wszystkim zaobserwowaliśmy w obu klasach równiejszy poziom czołówek a prawdo podobnie właśnie dzięki temu większe zainteresowanie sympatyków piłkarstwa tą dyscypliną sportu. Znamy np. takich zwolenników zespołu BBTS, którzy stracili całkowicie wiarę w możliwości swoich pupilków. Nie chcieli na mecze, byli zrezygnowani. Kiedy jednak ich klub zaczął wygrywać mecze po meczu — wrócić do zainteresowania, ustąpiło zniechęcenie. Dziś znowu — jak przed laty — kibice oczekują na każdy

mecz tej drużyny z niecierpliwością, a nawet towarzyszą swemu zespołowi na wyjazdach. Oby tylko BBTS, które w 13 spotkaniach straciło zaledwie 3 punkty — wytrwało w dobrej formie również w okresie drugiej, wiosennej rundy.

W ub. niedzielę bielski zespół grał z LZS Łąka na własnym boisku. Goście zdobyli prowadzenie, ale piłkarze BBTS wyrównali, strzelając do przerwy 2 i po przerwie 2 bramki. LZS Łąka zdobył drugą bramkę przy stanie 4:1 z rzutu karnego. Zdobyciem trzech goli w tym meczu popisał się T. Berdys.

Pięknym zwycięstwem Elektro stali — groźnego przeciwnika BBTS — zakończyło się spotkanie ze Stalą Cieszyń. Wynik 5:1 (3:1) świadczy tak o dobrej postawie czesowickich piłkarzy jak i o kryzysie formy, jaką od pewnego czasu obserwujemy u cieszyńskich. Spadli oni zresztą w tabeli aż na ósme miejsce. Dużą niespodzianką jest również wysokie zwycięstwo — bo aż 4:1 (2:0) — pszczyńskich Iskry nad LZS Bojszowy. Pomocnicy ulegli trzeciemu w tabeli RKS Walcownia 0:2 (0:2) Włókniarz przegrał z Cukrownikiem 0:1 (0:1) a Górnik doznał raczej mało spodziewanej porażki z bielskim Beskidem 1:4 (1:2).

Kuźnia Ustroń zdobyła punkty walkowerem ze skoczowskim Beskidem.

### KOMOROWICE TRACĄ PUNKT W MECZU Z WŁÓKNIARZAMI

Przodujący w B — klasie LZS Komorowice zremisował w Wilkowicach 3:3 (1:1), co stanowi niespodziankę, gdyż wilkowińska drużyna zajmuje przedostatnią lokatę. Ale mimo to piłkarze Komorowice posiadają cztery punkty przewagi nad drugim w tabeli — LZS Kozy i trzecim — BBTS II, LZS Kozy podzieliły się punktami właśnie z BBTS II, remisując 2:2 (1:0). Piast Cieszyń wygrał z Włókniarzem II 2:1 (1:0), LZS Brenna pokonał rezerwę Stali Cieszyń 4:0 (2:0), Start Wisła wygrał z Olimpią Golezów 5:3 (2:2) a RKS II uległ drużynie LZS Kaniów 0:1 (0:1). Rezerwa Cukrownika oddała punkty rezerwie Beskidu Bielsko walkowerem.

### JUTRO — W OSTATNIA NIEDZIELĘ PRZED ZIMĄ

W A — klasie grają: Pomociec Bestwina — BBTS, Włókniarz — Górnik, Beskid Skoczów — RKS Walcownia, Cukrownik — Iskra, Start Cieszyń — LZS Łąka, Elektrostal — Beskid Bielsko, Kuźnia Ustroń LZS Bojszowy.

W B — klasie: LZS Brenna — Piast Cieszyń, LZS Wilkowice — Beskid II Bielsko, Olimpia Golezów — Stal II, RKS II LZS Komorowice, BBTS II — Włókniarz II, LZS Kozy — Cukrownik II, Start Wisła — LZS Kaniów. (Zbig.)

### TABELA A — KLASY PO 13 GRACZ

1) BBTS	23	35: 8
2) Elektrostal	20	28:15
3) RKS Walcownia	17	32:13
4) Cukrownik	13	17:11
5) LZS Bojszowy	13	21:24
6) LZS Łąka	13	28:32
7) Beskid Skoczów	12	23:26
8) Stal Cieszyń	12	19:24
9) Kuźnia Ustroń	11	26:30
10) Pomociec	11	21:45
11) Górnik	11	14:22
12) Beskid Bielsko	10	24:25
13) Włókniarz	8	18:27
14) Iskra	8	19:35

### TABELA B — KLASY PO 13 GRACZ

1) LZS Komorowice	22	42:14
2) LZS Kozy	18	45:21
3) BBTS II	18	33:14
4) LZS Kaniów	16	33:23
5) RKS II Walcownia	16	26:20
6) Piast Cieszyń	15	25:24
7) Olimpia Golezów	13	26:24
8) Stal II	13	21:23
9) Start Wisła	11	36:39
10) Włókniarz II	10	34:30
11) Beskid II Bielsko	9	17:37
12) LZS Brenna	8	21:28
13) LZS Wilkowice	8	23:52
14) Cukrownik II	5	24:46

## Znowu zwycięstwa i trzy ciekawe mecze koszykarzy PZG

30 października koszykarze KS PZG Bielsko — Biała rozegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo A-klasy. Spotkali się oni z zespołem Rakowa Częstochowa, wygrywając 89:61 (34:23). Gra była szybka, lecz początek spotkania nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa bielskiego zespołu. Kosze dla naszej drużyny zdobyli: Wojtyła (31), Wiśniowski (24), Koział (18), Pytlarz (10), Jurzak (4) i Czogała (2).

Dzisiaj koszykarze PZG grają o godzinie 17.30 o mistrzostwo A-klasy ze Śląskiem Tarnowskie Góry a jutro o 11.00 zmierza się o mistrzostwo ligi PZG z reprezentacją okręgu warszawskiego.

# Bielscy gimnastycy w krajowej czołówce

Miniony sezon przyniósł znowu gimnastykom bielskiego Startu kilka poważnych sukcesów. Podopieczni mgra Macieja SZAMOTY zdobyli m. in. na wiosnę br. tytuł wicemistrza Polski w klasie mistrzowskiej, mistrzostwo Polski juniorów w klasie II, a poza tym kilka cennych tytułów w imprezach woj. katowickiego i mistrzostwach Zrzeszenia. Zespół seniorów wystąpił w składzie: H. Siedlaczek, E. Górny, M. Strzałka, A. oł skład drużyny mistrza Polski juniorów: Aleksander Fajkiel, St. Sikorski.

W indywidualnych imprezach gimnastycy nasi również zanotowali szereg dobrych wyników. H. Siedlaczek zdobył tytuł mistrza Zrzeszenia Start w klasie mistrzowskiej. Górny po długim okresie przerwy, spowodowanej różnego rodzaju kontuzjami, był przez cały sezon silnym punktem zespołu i zajął m. in. czwarte miejsce w mistrzostwach Zrzeszenia. J. Dobija to zawodnik o dość zmiennej formie, gdyż obok poważnych sukcesów — kilkakrotnie zawiódł. Najlepszym jego osiągnięciem w minionym sezonie było zajęcie trzeciego miejsca w mistrzostwach Polski seniorów. Dobre rezultaty miał również młody 17-letni Aleksander Fajkiel, który zdobył tytuł mistrza Zrzeszenia, a wspólnie z Sylwestrem Kubią zajął pierwsze miejsce w mistrzostwach Śląska juniorów.

Dobrze spisywali się najmłodsi zawodnicy bielskiego klubu. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: L. Soroczyński, Z. Kędziolka i W. Pieciukiewicz, którzy zdobyli ty

tuły mistrzów Śląska i Zrzeszenia w swoich klasach. Dobrze za powiada się młody zawodnik, członek kardy narodowej juniorów M. Strzałka, który ma jednak dość poważne kłopoty w regularnym treningu ze względu na to, że uczęszcza jeszcze do szkoły. Jak się dowiadujemy nie którzy wychowawcy są niezbyt przychylnie ustosunkowani do sportowej kariery swojego ucznia. Naszym zdaniem — jeśli Strzałka będzie się uczył do brzo — nie należy czynić mu kłopotów w uprawianiu takiego sportu jakim jest gimnastyka.

W chwili obecnej gimnastycy nasi przygotowują się już do sezonu 1966, trenując w sali przy Szkole nr 4 (pl. ks. Ściegiennego nr 7). Kierownictwo sekcji planuje zorganizowanie wiosną przyszłego roku dwóch, ciekawych imprez w ramach TYSIĄCLECIA: spotkania z zespołem Spartacus Budapeszt i ogólnopolskiego turnieju w klasie mistrzowskiej.

## INFORMATOR

### PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

6 i 7 listopada — godz. 19.00 — „Mąż i żona”. 8 listopada — impreza SFOS-u pt. „Uśmiech Syrenki”. 9, 10 i 11 listopada — godz. 17.00 — „Mąż i żona”. 12, 13 i 14 listopada — godz. 19.00 — „Mąż i żona”.

### PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

6 listopada — godz. 10.00 — „Kotek Protek”. 7 listopada — godz. 16.00 — „Baśń o pięciu braciach”. 9 listopada — godz. 10.00 — „Kotek Protek”. 10 i 12 listopada — godz. 11.00 — „Kotek Protek”. 13 listopada — godz. 10.00 — „Kotek Protek”. 14 listopada — godz. 16.00 — „Czarodziejski młyn”.

### KINA

APOLLO — 6 listopada — „Popioły” seria I i II (szerokoekranowa).

wy film produkcji polskiej — od 16 lat). Początek seansów godz. 14.30 i 19.00.

Od 7 do 10 listopada — „Zbrodnia doskonała” (produkcja francusko-włoskiej — panorama — od 16 lat). Od 11 do 17 listopada — „Tom Jones” (produkcja angielskiej — od 16 lat). Początek seansów godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

### RIALTO — DNI FILMU RADZIECKIEGO

6 listopada — „Obca krew” (od 12 lat). 7 i 8 listopada — „Cisza” (od 16 lat). 9 i 10 listopada — „Ojciec żołnierza” (od 12 lat).

Od 11 do 14 listopada — „Gejsza” (produkcja amerykańskiej — od 16 lat). Początek seansów godz. 11.00, 15.00, 17.15 i 19.30.

KROKUS — 6 i 7 listopada — „Oklahoma” (produkcja USA — od 16 lat). Od 8 do 10 listopada — „Fanfaron” (produkcja włoskiej — od 16 lat). Od 11 do 14 listopada — „Rękopis znaleziony w Saragossie” (produkcja polskiej — od 16 lat). Początek seansów w dni powszednie godz. 17.00 i 19.30, w niedziele i święta godz. 15.00, 17.15 i 19.30, poranek godz. 11.00 (bajki).

SPORTOWIEC (Dom Ludowy w Leszczynach)

6 i 7 listopada — „Koledzy” (produkcja radzieckiej — od 16 lat). 9 i 10 listopada — „Cyryl jedzie” (produkcja USA — od 9 lat). 13 i 14 listopada — „Rachunek sumienia” (produkcja polskiej — od 12 lat). Początek seansów godz. 18.00.

HUTNIK (Czechowice — Dziedzięce). 6 i 7 listopada — I seans — „Wyspa złoczyńców” (produkcja polskiej — od 9 lat), II seans — „Późne popołudnie” (produkcja polskiej — od 16 lat). Od 9 do 12 listopada — „Judek albo zbrodnia ukarana” (produkcja francuskiej — od 16 lat). 13 i 14 listopada — „Biały kiel” (produkcja radzieckiej — od 16 lat).

### DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY „KOGUCIK”

9 listopada o godz. 19.30 w kinie „Rialto” wyświetlony zostanie film archiwalny.

### KLUB SD

11 listopada — godz. 18.00 — „ZBoWiD” — organizacja byłych uczestników walk o sprawę narodową”. (Z cyklu: cele i zadania organ. społecz.). Prowadzi prezes Zarządu Powiatowego ZBoWiD — Jan Palczyński oraz weterani I i II wojny światowej.

### NOCNE DYŻURY APTEK

Od 6 do 13 listopada dyżur pełni apteka nr 46 — ul. Kosmonautów 16 i apteka nr 191 — ul. Dzierżyńskiego 62.

Start ma dość poważny kłopot z młodymi, „podchowyanymi” zawodnikami. Otóż wyjeżdżając na studia zawodnicy ci opuszczają również szereg klubu. A szkoda. Tę sprawę także można uregulować w ten sposób, by młodzież gimnastyczna Startu — nawet w okresie studiów — utrzymywała kontakt z macierzystym klubem, aby po studiach wracała ewentualnie w jego szereg. (Zbig)

## Kogo oszukał?

Komisariat MO w Czechowicach-Dziedziach prowadzi dochodzenie przeciwko oszustowi Andrzejowi Swigoniowi, (synowi Andrzeja i Heleny, ur. 23. 09. 1939 r. w Czechowicach-Dziedziach a ostatnio zamieszkałego w Bieszczadach-Lesko, ul. Kościuski 52), który od roku 1963 do 1965 r. wyłudzał od ludzi zaliczki pieniężne, obiecując w zamian dostarczenie drutu na siatki ogrodzeniową, wykonanie płotów siatkowych, dostarczenie płaszczy ortodontycznych, załatwienie pracy w zakładzie oraz wyjazdów na wy cieczki zagranicę.

Poszkodowane osoby zechcą się zgłosić w celu przesłuchania i ko misariacie.

## TV program

### SOBOTA — 6 LISTOPADA

9.55 Program dla szkół. 10.25 — Film fab. 16.05 Program dla nau czycieli. 16.20 Lekcja jęz. ang. 16.40 „Baltyk — Morze Czarne” — film prod. radz. 17.05 Aktualności. 17.20 „Dla każdego coś milego”. 18.45 Film serjiny. 19.10 Wieczorne rozmowy. 20.00 „Pegaz” — mag. kulturalny. 20.45 — Program filmowy. 22.10 „Pusty kurs” — film fab.

### NIEDZIELA — 7 LISTOPADA

7.45 W. 48. rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. 11.10 — „W starym kinie”. 13.30 „Półk”. 13.40 „Ludzie i zdarzenia” — progr. public. 13.55 „Chodząc po Moskwie” — film fab. prod. radz. 15.10 „Świat. obyczaj. polityka”. 15.50 Teleturynie. „48 lat Października”. 17.05 Krakowski Teatr Niedzielny „Szafe”. 17.30 „Wywiadówka” — film TV. 18.45 Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej. 20.00 „Świąteczny błękitny ogień” — program rozrywkowy. 22.00 Niedziela sportowa. 22.45 Notatnik festiwalowy.

### PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA

16.45 Aktualności — mag. inf. 17.00 Wiadomości Dziennika TV. 17.05 „Uwaga! pies” — film. 17.45 Film kr/mtr. 18.10 „Tramp” — magazyn turystyczny-krajoznawczy. 18.30 Kino krótkich filmów. 18.55 „Eureka” — mag. popularno-naukowy. 20.00 Lekcja jęz. ang. 20.20 Teatr TV: „Dni Turbinych”.

### WTOREK, 9 LISTOPADA

10.00 „Tajemna miłość” — film TV. 11.55 Program dla szkół. 16.25 „Ludzie ORM”. 16.50 Aktualności. 17.20 Za kulismy Teatru Narodowego. 18.00 Wszelchnia TV. 18.30 „9 minut” — teleturynie. 19.00 „Bryza” — mag. morski. 20.00 Program ekonomiczny — rozmowa z ministrem. 20.15 „Tajemna miłość” — film TV. prod. USA. 21.05 „Osmiu sprawiedliwych, czyli osiem spojzeń na Wabrzysz”.

### ŚRODA, 10 LISTOPADA

10.00 Film „Dr Kildare” 11.55 Program dla szkół. 16.50 Aktualności — mag. inf. 17.05 „Bolek i Lolek” — film. 17.15 Teatr Jednego Aktora — „Oskarżony pies Oreb”. 17.45 PKF. 17.55 Tygodnik wiejski. 18.55 Wszelchnia TV. 20.00 Program filmowy. 20.15 Lekcja jęz. rosyjskiej. 20.35 Film z serii „Dr Kildare”. 21.25 „Światowid” — mag. spraw międzyszan. 22.05 „Studio 63” — „Woznienski i inni” — prog. poetycki.

### CZWARTEK, 11 LISTOPADA

10.35 Program dla szkół. 16.03 Aktualności — mag. inf. 16.15 — TV kurs rolniczy. 17.05 Film kr/mtr. 17.30 „Nie tylko dla pań” — mag. 18.25 „Warszawska premiera” — z historii Teatru Wielkiego, Opery i Baletu. 18.55 „Dobry wieczór, jak minął dzień?”. 20.00 „Pięciolatka na medal”. 20.13 „Na tropie policjantów” — film fab. prod. ang. 21.50 „Bez apacji” — cz. II.

### PIĄTEK, 12 LISTOPADA

12.45 Program dla szkół. 16.30 Aktualności — mag. inf. 16.40 Lekcja jęz. ang. 17.05 „Miaś z okienka”. 17.20 „Pan Półka i spółka” — dla dzieci. 17.40 Film — „Podwodne przygody”. 18.05 — Wszelchnia TV. 18.35 „Szóstka plus jeden” — program młodzieżowy. 19.10 „Wielbikropek”. 20.00 Rozmaitości kulturalne. 20.15 Teatr TV: „Bohater naszego świata”. 21.45 10 minut recenzji.

**Bielsko-Bialskie Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego**  
w Bielsku-Białej, ul. Starobielska 11  
zatrudni niezwłocznie

**TECHNIKA NORMOWANIA**  
ze znajomością normowania pracy w budownictwie. Wymagane średnie wykształcenie.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr Przedsiębiorstwa, w Bielsku-Białej, ul. Starobielska 11, telefon: 20-94 i 20-95.

205kr

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE**  
w Czechowicach-Dziedziach, ul. Kolejowa 54  
telefon 32-39

zatrudni natychmiast:

**MURARZY, STOLARZY, DEKARZY, BLACHARZY**  
oraz **OPERATORÓW KOTŁÓW** do gotowania asfaltu (kotły typu KAP 1800, z paleniskiem opalanym ropą firmy „Madro”).

Wynagrodzenie wg układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia pisemne wraz z dokumentami przyjmuje komórka kadr Przedsiębiorstwa.

### SPÓŁDZIELNIA PRACY „MONTAŻ”

Bielsko-Biała, ul. Komorowska 35

wprowadza nową formę usług tzw.

## USŁUGI ABONAMENTOWE

z zakresu instalacji wod.-kan. oraz instalacji gazowych

Klient wpłacając opłatę abonamentową w sumie około 25—30 złotych miesięcznie, ma pewność, że jako stały abonent **KORZYSTAC BĘDZIE** z usług Spółdzielni „Montaż” w pierwszej kolejności. W wyniku stałej konserwacji instalacji wod.-kan. i gazowe w jego mieszkaniu działać będą prawidłowo.

Prosimy pamiętać: SPÓŁDZIELNIA „MONTAŻ”, TEL. 27-21.

**GAZ MONTAŻ**

## Ogłoszenia DROBNE

**LEKARZOM** Szpitala Miejskiego numer 1 w Bielsku-Białej Adamowi Mazanowskiemu, Bronisławowi Grudniakowi, Bronisławowi Świdrowi, Franciszkowi Halamie za leczenie oraz pielęgniarce i salowemu za troskliwą opiekę — serdeczne podziękowanie składa Władysława Gieruszcak. 03490g

**ZAMIENIE** mieszkanie kwaterekowe, pokój z kuchnią, komfort. Nowe Tychy, na równorzędne w Bielsku. Tychy, Paprocńska 15 m. 52. 03488g

**KUPIE** willę jednorodzinna w Bielsku lub na peryferiach, komfortową, wolną, ogród, ewentualnie niedokończoną lub parciele uzbrojona (prawo budowania) — wszystko własność prawną. Szpoka, Bielsko, Konopnickiej 6. 03489g

**WYDAWCA:** Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Katowice, ul. Młyńska 1. Tytuł pisma: „KRONIKA BESKIDZKA”. Adres Redakcji: Bielsko-Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty.

Redaguje Kolegium w składzie: Władysław Czaja (redaktor naczelny), red. red. Adam Hajduk, Zdzisław Kowalik i Zbigniew Loegier. Pozostali członkowie zespołu: red. Tadeusz Patan i red. Nina Pyturska oraz Adam Jasniński — grafik i Zdzisław Czajkowski — fotograf.

Nakład: 23.370 egz.

F-3



## Dla każdego coś ciekawego

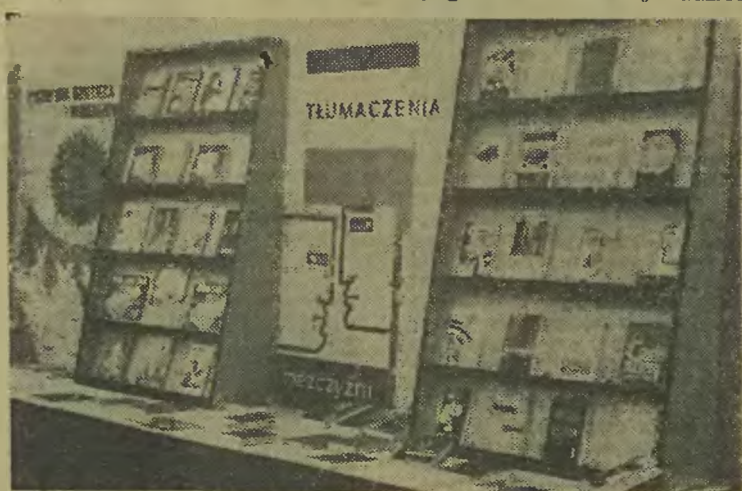
# Wystawa Książki Radzieckiej

Dni Książki Radzieckiej tradycyjnie stają się okazją do zaprezentowania szerokiego rzeszom czytelników bogatej literatury radzieckiej w oryginalnej i przekładzie. Ekspozycja Domu Książki w Bielsku-Białej organizująca tegoroczne Dni Książki Radzieckiej przygotowała odpowiednią ilość wydawnictw Kraju Rad.

„Dom Książki” zorganizował wystawę Książki Radzieckiej w Pawilonie Plastyków. Wystawa ta czynna jest od 3 do 15 listopada br. Zaprezentowano tutaj przeszło 400 tytułów obrazujących osiągnięcia nauki radzieckiej, Kultury oraz przodującej roli Kraju Rad w walce o zachowanie pokoju na całym świecie. Przygotowano również w dużych ilościach wydawnictwa bajkowe i młodzieżowe przeznaczone dla naszych milusińskich. Warto tu zaznaczyć, że ekspozycja wysta-

wy jest połączona ze sprzedażą interesujących nas pozycji wydawniczych. Popularyzacją książek radzieckich zainteresują się niewątpli-

wie zakłady pracy, koła TPRP jak również władze szkolne i organizują grupowe zwiedzanie wystawy. Interesującą formą propagowania literatury radzieck-



kiej jest również kolportaż, którym zajmują się poszczególne rady zakładowe, kluby, świetlice, biblioteki publiczne.

W kinie „Rialto” w czasie trwania Dni Filmu Radzieckiego, czynne jest stoisko książkowe z literaturą radziecką w oryginalnej i przekładzie — i tutaj można znaleźć wiele interesujących pozycji.

(Mike)

## rubryka DOBRYCH KSIĄZEK

**MATEUSZ BIGDA** — J. Kaden — Bandrowski. Jest to druga powieść z cyklu „Czarne skrzydła”. Autor przedstawia satyrycznie ujęte środowisko i sprawy wojenne z uwzględnieniem ludowców. Liderem tego środowiska jest postać tytułowa Mateusza Bigdy. Wiele autentycznych wydarzeń, charakterystycznych cech ówczesnych polityków i posłów zostało przez Kadena wykorzystane w tej powieści. W. Literackie, cena 2 zł 60.

**CHAS NIEUTRACONY** — S. Lem. Powieść składa się z trzech tomów: Szpital przemienienia, Wójt umarłych, Powrót. Akcja zaczyna się w roku 1939, a kończy się w wojnie Polacy w okresie stabilizacji i gotowości odbudowy. Główny bohater, młody lekarz, pochodzący ze środowiska ziemian, przechodzi przez szkołę najcięższych prób: jest świadkiem straszliwej masakry umysłowo chorych w szpitalu, porwany do obozu pracy przy obsłudze krematorium, w wojnie toczy walkę z nieuczciwością: wstępcami w środowisku lekarskim. Wyd. Literackie, cena 2 zł 60.

**TEATR DWORSKI WŁADYSŁAWA IV** — K. Targosz — Kretowa. Nakładem Wydawnictwa Literackiego ukazała się nowa monografia teatru operowego Władysława IV.

Monografia ta, wzbogacona jest o podstawę źródłową oraz najnowsze wyniki badań europejskich nad teatrem włoskim XVII wieku, którego formy dramatyczne i inscenizacyjne przejął teatr wladyslawowski. Wyd. Literackie, cena 2 zł 45.

**V KOLUMNA NA POMORZU GDANSKIM** — S. Osłowski. Tematem książki jest działalność politycznych organizacji mniejszości niemieckiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1933—1939. Przedstawienie rzeczywistej roli, jaką odegrała mniejszość niemiecka w tak niewątpliwym punkcie, jakim było przed II wojną światową Pomorze wznające się klębem w terenie niemieckim ma obecnie szczególne znaczenie. Książka i Wiedza, cena 2 zł 35.

**PODZIEMNY FRONT** — T. Pietrzak. Jest to pamiętnik dowódcy drugiej kompanii batalionu „Czwartaków” Tadeusza Pietrzaka. Książka o tworzeniu się oddziałów GL na terenie „Lewej Podmiejskiej”, o walkach młodzieży z ZWZ i akcjach przeprowadzanych w Warszawie przez słynny batalion im. „Czwartaków”. Autor, sam czterokrotnie ranny w walkach z Niemcami, doskonale oddaje atmosferę tamtych dni, dni przemocy i bohaterstwa, w których działał wraz ze swymi towarzyszami broni, żołnierzami AL. Wydawnictwo MON, cena 2 zł 20.

**GRA ZNACZEN** — W. Wirpsza. Znały z eksperymentów treściwych i formalnych poeta i powieściopisarz występuje tym razem jako autor szkiców literacko-filozoficznych. Przeczytałyśmy się tu z jasnością wykładu, w którym Wirpsza ukazuje nowe horyzonty, jakie przed literaturą i sztuką otwiera zespolenie ich ze współczesnymi dyscyplinami, a zwłaszcza z socjologią i psychologią. PIW, cena 2 zł 15.

## Pozdrowienia z Węgier



Zespół „Beskid” spotkał się na Węgrzech z bardzo serdecznym przyjęciem — każdy występ był oklaskiwany i cieszył się wielką popularnością.

Ostatnio na adres naszej Redakcji nadeszła pocztówka z poz-

drowieniami dla „Kroniki” i jej Czytelników. Spełniając miły obowiązek, przekazujemy Czytelnikom te pozdrowienia i reprodukcję zdjęcie, przedstawiające widoczek z Budapesztu.

(Kronika)

## Wieczór autorski St. Wygodzkiego

Autor wielu książek i tomików wierszy m. in. trzykrotnie wznawianego „Pamiętnika miłości” — Stefan Wygodzki gościł w Bielsku-Białej, zaproszony przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów.

Pisarz opowiedział o swym warsztacie twórczym i odczytał fragmenty nowego tomu opowiadań pt. „Bary”, który w niedługim czasie ukaże się w sprzedaży. Będzie to cykl opowiadań, tematycznie związanych z Zagłębiem Dąbrowskim, z którego autor pochodzi.

(E. Kir.)

## Uczniowie koncertują

Znana miłośnikom muzyki w naszym mieście młodzieżowa orkiestra symfoniczna Państwowego Liceum Muzycznego w Bielsku-Białej pod dyktando mgr Hilarego Drożdża rozpoczęła już występy. Ostatnio orkiestra występowała na uroczystościach związanych z Wielką Rewolucją Październikową.

Na tegoroczny rok szkolny przygotowuje się także pozycje jak: „Suite I i II „Peer Gynt” — E. Griega. W związku z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego odbędzie się koncert muzyki polskiej, w czasie którego będą wykonywane m. in. utwory: Uwertura „Patria” — St. Moniuszki, koncert fortepianowy e-moll Fr. Chopina, którego wykonawczynią będzie uczennica E. Krzeczek i koncert d-moll — H. Wieniawskiego — solistką będzie B. Kóska. Oba te koncerty będą wykonane z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

Zaczęło się od małej plotki w prasie, po której coraz to inne dziennikarskie pióra powtarzały z niedowierzaniem: „Popularny aktor „Teatru Polskiego” w W-wie Henryk Boukołowski opuszcza stolicę, przenosząc się do Teatru Polskiego w czeskim Cieszyńsku”. Gdy podawana wiadomość stała się faktem i Boukołowski zaangażował się w Cieszyńsku, niejedni teatromanów spędził parę chwil w zadumie, głowując się nad przyczyną, która skierowała tego zdolnego i lubianego aktora, w stronę prowincjonalnego, nieznanego nam teatru. Po roku aktywnej pracy w teatrze cieszyńskim — gdzie reżyserowane przez Boukołowskiego sztuki — jak „Uczta morderców” — Wydrzyńskiego, czy „Ryszard III” — Szekspira — zostały uznane przez tamtejsze środowisko i przez recenzentów czeskosłowackich za wybitne. Henryk Boukołowski przeniósł się z nowym sezonem teatralnym do Teatru Polskiego w Bielsku.



— Mam okazję, aby zapytać Pana w imieniu wszystkich „zadziwionych”, dlaczego przeniósł się pan do Cieszyńska i dlaczego już porzucił Pan Cieszyń dla Bielska?

— Z ciekawości życiowej; aktor czy reżyser powinien co pewien czas zmieniać klimat i otoczenie. Poza tym była okazja, właśnie w Cieszyńsku, do spróbowania sił w reżyserii — powód dla mnie dość istotny. Przyznaję, że moje spektakle tam reżyserowane miały powodzenie, niestety, zespół tego teatru nie miał siły, aby wybić się wyżej — dlatego zrezygnowałem z Cieszyńska. Dużo dobrego słyszałem o bielskim teatrze, a także mam tu możliwość dalszych reżyserii. Na razie mam w planie „Teorię snów” — Cwojdzkiego oraz „Cezar i Kleopatra” — Shawa — może będę mógł powtórzyć „Ryszarda III”, a jeżeli wszystko ułoży się w myśl moich życzeń, zagram w „Irydionie” — Krasieńskiego, nie wystawianym od 50 lat na żadnej scenie.

— Czy ma Pan zamiar poświęcić się reżyserii?

— Rezygnując z grania? Nie, mam wrażenie, że te dwie funkcje doskonale się uzupełniają i jedna wynika z drugiej.

— Czym kieruje się Pan przy wyborze sztuki? Czy myśli Pan: wyreżyseruję tę sztukę, bo chciałbym w niej zagrać, czy też: interesuje mnie dana sztuka, bo jest mi bliska postać w niej występująca?

## ROZMOWY PRZY POŁ CZAJNIEJ

— Moje reżyserie są chyba powieleniem klimatu mego aktorstwa, sztuka, która mnie interesuje często zawiera postać mi bliską. Poza tym interesuje mnie problem i wartość artystyczna — każda sztuka jeżeli ma być wypowiedzią przekazywaną, musi być popisaną aktorskim wszystkim — o to funkcja, która pomaga w przekazywaniu problemu.

— Czy pańska pasja do teatru to cecha wrodzona — dlaczego został Pan aktorem?

— Gdy wybierałem zawód nie miałem świadomości taków uroków, jak i kłopotów, trudności z nim związanych. Po prostu były pewne przesłanki, które przeważały w wyborze.

— Czy może Pan po siedmiu latach zwizgania ze sceną, określić — jak widzi Pan swoje emploty? — Staram się szukać różnych charakterystycznych w poszczególnych postaciach, ale głównym elementem, który mnie frapuje w aktorstwie jest wiedza o człowieku.

— Czy to znaczy, że gra Pan wsty-

sko?

— Wszystkie do czego predysponuję mam warunki zewnętrzne.

— Wydało mi się, że omija Pan jednak komedie?

— Wybór poważniejszych tematów zależy chyba także od mojego spojrzenia na życie, od popierania pewnych problemów mnie interesujących. Zachwycając się mniej komedią. Musi być jakaś afirmacja tematu, w którym biorę udział jako jeden z elementów. Natomiast uwielbiam komedie Fredy czy Moliera i ubolewam, że ostatnio grane są coraz gorzej.

— Poza teatrem występował Pan często w telewizji i ma Pan za sobą kilka filmów: „Nikt nie woła”, „Rzeczywistość”, „Kometanty” — ostatnio dwuseryjny film TV „Awatar” — Majewskiego. Czy któraś z tych specyfik aktorskich jest Panu bliższa — lub trudniejsza?

— Przysięgam szczerze, że nie sprawa mi różnic żadną ze specyfik grania — zasady są te same, widzę tylko różnicę w przyjemności pracy. Jestem zdania, że aktorzy powinni wszędzie pracować — w ten sposób wzbogacając sprawność rzeźmi, umiejętność przystosowania się do każdej techniki gry.

— Jak długo ma Pan zamiar pozostać w Bielsku?

— Jestem tu tylko trzy miesiące i już jestem zmęczony — mieszkam w katastrofalnych warunkach, w związku z czym jestem stałym zabójcą — co w konsekwencji grozi mi poważniejszymi powikłaniami. Jeżeli w najbliższym czasie nie ułożą się moje warunki mieszkaniowe, będę musiał, mimo pięknych planów i serdeczności Teatru, pożegnać z żalem Bielsko.

ALINA BUDZIŃSKA

# ŻYWE IDEI KSZTAŁT

(CIAG DALSZY ZE STR. 1)

Wśród kresowych regionów carskiej Rosji Azerbajdżan zajmował szczególne, w pewnej mierze wyjątkowe miejsce. Powodem tego była ropa naftowa, której wydobycie na szeroką skalę rozpoczęło się tu w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Na początku XX wieku Azerbajdżan dostarczał już przeszło połowę światowego wydobycia czarnego złota. Kiedy w krajach Bliskiego Wschodu, w Wenezueli, Teksasie przystępowano dopiero do wydobycia ropy naftowej, na Półwyspie Apserońskim wznosił się już las wieńców wiertniczych. Większa ich część należała do kapitalistów zachodnich — Nobla, Rotszyldów, i innych. Zagarnęli oni również przebiegi i zbyty ropy naftowej, jej transport i eksport. Ropa azerbajdżańska służyła kapitalistycznej industrializacji Europy Zachodniej. Monopolistki Niemiec, Anglii, Francji, Belgii, Szwecji w znacznym stopniu zawdzięczały szybki wzrost swych zysków w końcu ubiegłego stulecia pracy robotników z Baku, którzy za groszowe wynagrodzenie, w okropnych warunkach, częstokroć prymitywnym ręcznym sposobem wydobywali spod ziemi niezmiernie bogactwa.

„Pola naftowe pozostały w mej pamięci jako genialnie namalowany obraz ponurego piekła” — pisał Maksym Gorki, który w owych latach był w Baku. Samemu zaś Azerbajdżanowi jego podstawowe bogactwo naturalne, zaprzędane przez rząd carski zachodnim kapitalistom, nie dawało, w istocie rzeczy, nic. Wręcz przeciwnie, panoszące się odcieki kapitalu hamowały rozwój jego gospodarki. W Baku budowano oczywiście wille i hotele dla przybyłych i miejscowych businessmenów, ale ci sami businessmeni wspólnie z carskimi urzędnikami starali się nie dopuścić do stworzenia innych ga-

łęzi przemysłu, do rozwoju oświaty i kultury. W ich interesie leżało, by Azerbajdżan pozostał zacofany i niepiśmienny — taki, jakimi dzisiejsi monopolistki pragnęliby wiedzieć kraje Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Nędza mas i wyczerpiecie praw — oto co czekało Azerbajdżan na drodze, którą nasz naród zdecydowanie i ostatecznie przekreślił w 1920 roku proklamując władzę radziecką. W przyjaźni i współpracy z innymi bratnimi narodami Związku Radzieckiego Azerbajdżanie podjęli budownictwo socjalizmu i obecnie kroczą ku wyżynom komunistycznego społeczeństwa.

Poziom, jaki osiągnął dziś Azerbajdżan — to poziom wysoko rozwiniętego kraju przemysłowo — rolniczego; przemysł, rolnictwo, oświata, ochrona zdrowia, rozwój kulturalny — wszystkie te sfery życia narodu rozwijają się w naszej republice harmonijnie i planowo.

Jednym z podstawowych wskaźników rozwoju gospodarczego każdego kraju są jego moce energetyczne. Obecnie w Azerbajdżanie produkują się 85 razy więcej energii niż przed rewolucją i przeszło 5 razy więcej niż w całej Rosji carskiej w 1913 roku. Pod względem produkcji energii elektrycznej na jednego mieszkańca Azerbajdżan zajął czolowe miejsce w Związku Radzieckim. Stwarza to przesłanki dla zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych, kompletnie zautomatyzowanych i wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt techniczny, m. in. w elektroniczne maszyny matematyczne. Posunęła się daleko naprzód mechanizacja i elektryfikacja procesów produkcyjnych w rolnictwie. Kolchozy i sowchozy republiki dysponują dziś 19 tysiącami kombinatów zbożowych i wielką ilością maszyn.

Wszystko to prowadzi do podniesienia stopy życiowej ludności —

pod tym względem Azerbajdżan prześcignął nie tylko sąsiednie państwa Azji, lecz także szereg krajów zachodnioeuropejskich. I chodzi tu nie tylko o wzrost płac robotników i pracowników umysłowych oraz o sobistych dochodów kolechożników. Z budżetu państwowego co roku wydaje się na podniesienie dobrobytu ludności 420 milionów rubli. Tylko od roku 1958 powierzchnia oddanych do użytku mieszkań wzrosła w Baku prawie dwukrotnie!

Ropa naftowa, a obecnie również gaz stanowią podstawę naszej ekonomiki. Jest rzeczą charakterystyczną, że na bazie ropy naftowej w Azerbajdżanie szybko rozwija się nowoczesny przemysł chemiczny, którego globalna produkcja od roku 1958 wzrosła 11-krotnie. Wystarczy przypomnieć budujący się w Sumgait olbrzymi kombinat chemiczny, który będzie produkował najróżniejsze rodzaje wyrobów.

Jednakże nasza „republika naftowa” nie stała się bynajmniej krajem „jednobranżowym”, jak, powiedzmy, niektóre państwa Bliskiego Wschodu. Obok przemysłu naftowego i chemicznego w Baku i w innych miastach szybko rozwija się przemysł maszynowy, precyzyjny, elektrotechniczny, hutnictwo żelaza i metali nieżelaznych. Wyroby tych gałęzi przemysłu eksportuje się m. in. na Zachód, a w Związku Radzieckim trudno znaleźć zakątek, w którym by nie było maszyn i przyrządów z marką azerbajdżańskich zakładów. Poważny wkład do postępu całego naszego kraju wnoszą również myśli twórcza naukowców Azerbajdżanu pracujących w 116 instytucjach naukowych — badawczych, utworzonych w republice przez władzę radziecką.

Jednak szczególnie dumni jesteśmy z roli, jaką odgrywają w całym Związku Radzieckim nasi specjaliści — naftowcy. Wiecie wiertnicze wyrastające na polach naftowych w Baszkirii i Tatarii otrzymały nazwę „drugiego Baku”. I nie jest to tylko oznaka szacunku dla najstarszego w kraju rejonu wydobycia ropy naftowej. Azerbajdżańscy inżynierowie i robotnicy przenieśli swoje doświadczenie

na wszystkie inne tereny Związku Radzieckiego, gdzie wykryto ropę naftową, pomogli i pomagają w badaniu i eksploatacji pól naftowych. Azerbajdżan stał się swego rodzaju wszechzwiązkową „akademią naftową”, której wychowankowie kierują tą ważną dziedziną przemysłu w różnych regionach kraju. Wielu z nich pracuje również poza granicami ZSRR. W Azerbajdżańskim Instytucie Ropy Naftowej i Chemii oraz na innych wyższych uczelniach republiki zdobywają wiedzę studenci z prawie 30 krajów świata.

Współpraca i współzawodnictwo z innymi republikami radzieckimi — oto, co zdecydowało o rozwoju socjalistycznego Azerbajdżanu. Korzenie naszej przyjaźni z bratnimi narodami Kraju Rad tkwią w historii, a przede wszystkim w historii walki rewolucyjnej. Na bakińskich polach naftowych i w przedsiębiorstwach od dawna pracowali wspólnie Azerbajdżanie, Rosjanie, Ormianie, ludzie różnych narodowości. W latach walki z caratem i kapitalizmem strajki robotników bakińskich stały się prawdziwą szkołą międzynarodowego, przyjaźni narodów. I dziś widzimy naocznie, jak wspaniały efekt przyniosła ta przyjaźń.

Rezultaty tej przyjaźni znalazły wyraz nie tylko w postępie gospodarczym i społecznym, lecz także w rewolucji kulturalnej, jaka dokonała się w Azerbajdżanie. W zafakanej niedgry republice całkowicie zlikwidowano analfabetyzm, co czwarty jej mieszkaniec uczy się w szkole, technikum lub na wyższej uczelni: liczba bibliotek wzrosła stokrotnie, 190 tysięcy dyplomowanych specjalistów pracuje w przemyśle i rolnictwie Azerbajdżanu, przy czym większość z nich otrzymała wykształcenie w naszej republice.

Poważne zmiany zaszły w świadomości Azerbajdżanów. Na zawsze znikły trujące plewy wariacji narodowych i religijnych, jakie kulturował carat, zaś wykute w rewolucyjnych walkach tradycje międzynarodowości stały się alfą i omegą świadomości narodowej i społecznej azerbajdżańskiego narodu. Z pokolenia na pokolenie tradycje z korpenną, wzbogacają się o nowe treści. Przekonanie, że socjalizm i komunizm stanowią je-

dyną drogę do szczęśliwej przyszłości, krzewi nieustannie w naszym narodzie samo życie. Czyż więc należy się dziwić, że azerbajdżańska kultura, literatura, sztuka, zachowując swój narodowy i głęboko indywidualny charakter, nabrały owego szerokiego, wolnego oddechu, jaki daje tylko socjalizm. Przekonać się o tym może każdy, kto odwiedzi którykolwiek z kilkudziesięciu azerbajdżańskich teatrów, klubów, pałaców kultury lub przeczyta jedną z setek książek, jakie co roku ukazują się w wielotysięcznych nakładach w naszej republice.

Szczególnie pragnę podkreślić rolę, jaką odgrywają w życiu gospodarczym i kulturalnym Azerbajdżanu kobiety, które jeszcze niedawno odsunięte były od udziału w nim zakazami religii mahometańskiej. Obecnie 1/3 członków naszego parlamentu to kobiety. Stanowią one około 3/4 wszystkich zatrudnionych w republice lekarzy, przeszło połowę pedagogów, wychowujących nasze młode pokolenie. Ileż twórczych sił i możliwości wyzwoliło się w rezultacie uwolnienia z niewoli azerbajdżańskich kobiet, które wnoszą obecnie tak wielki wkład w postępek republiki!

W Azerbajdżanie istnieje jeszcze, rzecz jasna, wiele nie rozwiązanych problemów. Nasz szybki rozwój stwarza w przyszłości różne problemy. Jednakże naród nasz jest przekonany, że potrafi je rozwiązać, ma bowiem po temu wszelkie dane — bazę materialną, doświadczone kadry i, co najważniejsze, poparcie wszystkich narodów radzieckich wpływające z samej istoty nauki marksistowsko — leninowskiej. Dlatego z całym przekonaniem możemy stwierdzić, że w bliskiej przyszłości Azerbajdżańska Socjalistyczna Republika Radziecka osiągnie jeszcze bardziej imponujące sukcesy w ekonomice, w kulturze i we wszystkich innych dziedzinach działalności ludzkiej.

TAIRA TAIROWA

Wicepremier Azerbajdżańskiej SRR. (Przedruk z „Nowych Czasów”)



## SPACERKIEM PO BIELSKU

### NA KRAWEŹNIKACH — NIEBEZPIECZNIE

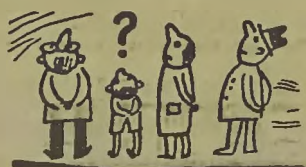
Może to już trochę za późno pisać o nierównych i połamanych trotuarach, a tym bardziej o wyszczerbionych krawężnikach, na których najczęściej dochodzi do potknięć, bo okres już późny — w listopadzie niewiele można zrobić, ale z obowiązku dziennikarskiego jeszcze raz zmuszeni jesteśmy podnieść tę sprawę. Z wyjątkiem dużego odcinka ulicy Lenina, właściwie przy wszystkich niemal ulicach mamy dziurawe i połamane trotuary i krawężniki. W ubiegłych latach naprawiliśmy wiele ulic i chodników kosztem wielu milionów złotych, jednak na remont zniszczonych krawężników w samym śródmieściu — przy ul. Kosmonautów, Zamkowej, Partyzantów i Dzierżyńskiego zabrakło już grosza. Apelujemy do władz miejskich, aby przy rozdziale funduszy z nadwyżki budżetowej nie zapomnieć o krawężnikach. Popękane, wyszczerbione nie dodają splendoru naszemu ulicom...



### O NEONACH — OPTIMISTYCZNOSCEPTYCZNIE

Mamy w naszym mieście kilka ładnych neonów, których nie powstałoby się nawet miasto wojewódzkie. Śliczny neon PKO na gmachu przed dworcem, kolorowy i pomysłowy neon „BEFADO” przy ul. Lenina, ładna reklama neonowa na pawilonie PSS i kilka innych neonów, które ostatnio zostały naprawione, rozweseliło nasze ulice w dżdżyste wieczory listopada. Szkoda, że tak długo już czekamy na remont ładnego neonu „Począty”, który świecił tylko parę tygodni i zgasił, że do tej pory nie naprawiono długich poziomych

kresk neonowych nad sklepem „Galluxu”, że „Merino” ciągle mruga, a jeszcze inne neony nie palą się, bo ktoś zapomniał o nich wieczorem, kiedy zapalamy światła. Szkoda, że nikt tego w mieście nie egzekwuje u właścicieli neonów. A neony były inwestycją drogą, uzasadnioną tylko pod warunkiem, że będą świecić.



one jeszcze do niedawna wielkim powodzeniem, gdyż nie były zaopatrzone nawet w owoce południowe. Bez tłoku i wystawiania w kolejkach można było nabyć bułgarskie czy rumuńskie winogrona, brzoskwinie czy węgierskie śliwki. Teraz na zieleniakach sprzedaje się tylko kapustę, ziemniaki i inne jarzyny. Jąblek jak i innych owoców jest mało. Z nadejściem chłodnych i deszczowych dni zieleniaki na dobre opustoszeją. Zima tuż. A wiosna, gdy pojawią się nowaliki, znowu będziemy na nie czekać, bo ułatwiały nam życie, bo były potrzebne.

### ZIELENIAKI PUSTOSZEJĄ

Wykorzystując ładną pogodę wrześniową i październikową bielski handel po raz pierwszy na tak szeroką skalę



le poustawiał w mieście, przy najruchliwszych ulicach popularne już w bielszczyźnie zielniaki — stragany z warzywami i owocami. Cieszyły się

### WOZACY I WÓZKI ELEKTRYCZNE

Niedobry zwyczaj zakorzenił się w Biurze Opalowym przy ul. Gerszona Bogena Dua. Nie dość, że w październiku i wrześniu nie wszyscy klienci otrzymali węgiel najwyższej klasy mimo, że zapłacili cenę najwyższą tzn. po 500 zł za tonę, to jeszcze mieli trudności z odwozem opału do domu. DBO, co trzeba pochwalić, zorganizowało swego czasu dla swoich klientów sprzedaż węgla z odwozem do domu. Uruchomiono kilka wózków akumulatorowych, ale te nie wszędzie — z uwagi na konfigurację terenu — mogą dojechać. Przyjmuje więc DBO zamówienia na transport tylko w obrębie śródmieścia. Od tej zasady jednak przed-



### AUTOMATY ZNOWU POPSUTE

Niejednokrotnie apelowaliśmy do społeczeństwa, aby zechciało pomóc Rejonowemu Urzędowi Telekomunikacyj-

sejstwo to często odstępować i wozi węgiel nawet do odleglejszych dzielnic naszego miasta. Nie wszystkim jednak — co robi złą krew, a z czego cieszą się li tylko prywatni



wozacy, którzy nie wiedząc czego żądać od władz miejskich winny już dawno wydać odpowiedni cenNIK za dowóz opału, który by obowiązywał także właścicieli prywatnych zaprzęgów konnych i pojazdów mechanicznych.

mu w utrzymaniu w dobrym stanie automatów telefonicznych, które bardzo często psują młode łobuzy. Niestety, bielszczanie nie podjęli naszego apelu, a milicja nie jest w stanie wyłapać delikwentów. Z tych powodów mamy w mieście kilka popsutych automatów. Nie działają np. automaty przy dworcu PKP i na pl. Chrobrego, „pobiera” pieniądze bez łączenia automatu w westybulu PKP. Niedobrze.

Organizowane przez KW PZPR w Katowicach „Pociągów Przyjaźni” należy już do tradycji. Uczestnicy „Pociągów” mają okazję do poznania wielu nowych rzeczy i do pogłębienia swoich wiadomości. Poniżej drukujemy relację inż. arch. Andrzeja Otrebskiego z pobytu w Leningradzie.

Leningrad, drugi po Moskwie ośrodek przemysłowy i kulturalny Związku Radzieckiego, jest jednym z piękniejszych miast świata. Położony u ujścia rzeki Newy, wпадаjącej do Zatoki Fińskiej. Założony na 101 wyspach połączonych 435 mostami. Przez miasto przepływa 67 rzek i nic dziwnego, że jego szóstą częścią to woda.

Miasto młode, ale mimo to posiada dużo tradycji i bogatą historię. Założone przez cara Piotra I w 1703 r. zwane Petersburgiem, od 1914 — Piotrogradem, a od 1924 r. Leningradem. Łączy się z nim nierozdzielnie działalność i życie W. I. Lenina. Nazwane kolebką Rewolucji Październikowej.

Obecnie posiada 12 muzeów W. I. Lenina, znanych jest 300 domów, w których mieszkał, a raczej ukrywał się, bo jego pierwszym legalnym mieszkaniem był dopiero pokój w Smolnym. Pierwszą budowlą kamienną wzniesioną w mieście była twierdza Pietropawłowska.

Leningrad leży na bardzo słabych gruntach. Budowle są wznoszone na palach drewnianych, na których układa się ruszt sprawujący rolę podwaliny obiektów. Wody Zatoki Fińskiej z jednej strony łagodne, bo słodkie, z drugiej strony są bardzo niebezpieczne, ponieważ zdradzają systematyczną tendencję zalewania przyległych gruntów. Zachodzi tutaj podobne zjawisko, jak w Holandii, gdzie człowiek musi się zabezpieczyć i wydźwigać grunt żywiołowi morza.

Badania wykazują, że w ciągu 100 lat poziom wód podniósł się o 3 metry. Tereny nadwodne za-



Pietrodworzec w Leningradzie — jeden z dawnych pałaców carskich.

svpuje się przy użyciu ciśnieniowych rurociągów, piaskiem, podnosząc w ten sposób teren o 3 metry. Dopiero na tak przygotowanych przestrzeniach wznosi się osiedla mieszkaniowe, budownictwo przemysłowe i użyteczności publicznej. Leningradczyk tym bardziej ceni każdy metr zabudowanej przestrzeni, bo wie z jakim trudem wydarł go morzu.

Miasta od trzech stron strzegą grunty bagniste, a ostatnia strona — to zatoka. W czasie minionej wojny, miasto przeszło cięż-

## Wrażenia z „Pociągu Przyjaźni” LENINGRAD — miasto odrodzone

ką blokadę, która trwała 900 dni od września 1941 r. do stycznia 1944 r. Na cześć poległych około 700.000 ludzi (w tym 340.000 — z głodu), na Piskariewskim Cmentarzu plonie wieczny znicz.

Car Piotr I wydał zarządzenie, że każdy przechodzący pieszy musi przynieść do miasta kamień wielkości jajka, traktując to jako opłatę przejścia bramy miasta, ten sam przepis dotyczył (przy odpowiednim ilościowym zwiększeniu) wszystkich pojazdów konnych i przypływających do portu statków. Zbierane kamienie były materiałem budowlanym, budującego się miasta.

W ciągu dwu stuleci Petersburg — stolica carskiej Rosji — stał się miastem wielkich zespołów architektonicznych. Przystronne place ozdabiano kolumnami, statuiami i posągami stworzonymi przez doskonałych architektów i rzeźbiarzy. Poprzez kanały newskiej delty przerzucone są mosty z kratami z brązu i rzeźbami, dookoła placów rozwijają się parki, powstają nowe wspaniałe budynki.

Trzydzieta blokada miasta wywarła ogromne spustoszenia i nieczym niepowetowane straty. Obecnie jednak nie widać zniszczeń wojennych dzięki systematycznej i szybkiej odbudowie. Mimo to Leningrad jest nadal jednym wielkim placem budowy.

W mieście pracuje 6 przedsiębiorstw budowy mieszkań, z których każde w ciągu miesiąca buduje około 25 domów mieszkalnych po 80 mieszkań. Szeroko rozwinięto się budownictwo mieszkaniowe. Wyrosły całe osiedla nowych domów, rozszerzają się granice miasta 90 proc. budów prowadzone jest na planach

czaj. Elementy stropowe posiadają także wbudowane przewody instalacyjne, a często nawet są traktowane jako konwektory — płyty grzewcze. Kąbelki sanitarne wyposażone w urządzenia WC, wannę i umywalkę, pomalowane razem ze stolarką są przywożone z prefabrykacji i z kół montowane żurawiami bezpośrednio na budnek.

Inny jest także charakter generalnego wykonawcy, który ma w ZSRR szerokie uprawnienia. Generalny wykonawca wykonuje roboty ziemne, przeprowadza całkowite uzbrojenie i wyposażenie naziemnego terenu, buduje stany zerowe obiektów. Natomiast budynki od stanu zerowego, tj. od stropu nad piwnicami zleca zakładowi prefabrykacy-



Sciana pokoju z wbudowanym oknem, oszkliwym i malowanym i całkowitą elewacją zewnętrzną — wszystko wykonane w zakładzie prefabrykacji. Element wykonany z żazobetonu. Elewacja wykładana płytkami terrakota.

Taki system budowy pozwala cały tzw. proces mokry budynku wykonać w zakładzie prefabrykacyjnym i dzięki temu na placu budowy pozostaje w przeważającym stopniu ten proces wycyfany. Nawet weży konstrukcyjne są wyposażone w zamki które pozwalają na montaż w procesie suchym.

Omawiana technologia zabezpiecza w dużym stopniu budownictwo przed zależnością od poszczególnych pór roku. Inżynierowie radziecy wznoszą budynki w ciągu pięciu miesięcy, licząc od rozpoczęcia wykupu do oddania kluczy. Potrafili przeprowadzić pełną unifikację elementów, z których składają obiekty o różnym przeznaczeniu i różnych elewacjach. Zbudowany zakład produkuje zaprojektowany zestaw elementów przez wiele lat, nie wprowadzając co roku większych zmian. Nie chorują na modę, która jest jeszcze wadą w innych krajach.

Leningradzcy inżynierowie na bazie stałych elementów pracują nad poprawieniem jakości materiałów wykonawczych, poprawia wygodę mieszkańców, oblicza się na co dzień współpracę akustyki i przenikania ciepła. W każdym pokoju jest gniazdko dla radia i telewizji, ogrzewanie tylko centralne, stosuje się często w budowane szafy, dba się o jakość osprzętu, jak klamki i wszelkiego rodzaju łączniki. W ogóle buduje się rozsądnie — najpierw przygotowuje się odpowiednie zaplecze, bazy, zakłady produkcji pomocniczej, a potem szybko buduje się i oddaje do użytku dobrze wykonane domy. Przy takim prawidłowym cyklu w efekcie końcowym otrzymujemy się dodatnie wyniki wskaźników techniczno-ekonomicznych.

nemu, który budynek montuje i potem wykonuje roboty wykończeniowe. Kiedy roboty wykończeniowe są na ukończeniu generalny wykonawca buduje drogi, chodniki, place zabaw i zakłada zieleni.

Każdy zakład prefabrykacyjny posiada biuro kompletacji, które przygotowuje w wiązkach ściśle obliczone ilości materiałów przeznaczonych do robót wykończeniowych poszczególnych izb w budynku. Zakład ten także dostarcza materiały loco izba w budynku.

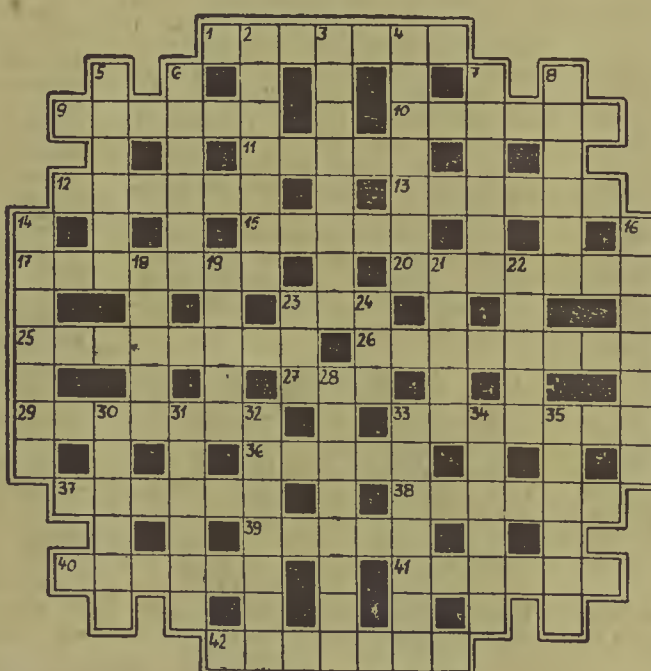
W roku 1966 przewiduje się zaistnienie w zakładzie prefabrykacyjnym OBU-CHOWSKIM, zatrudniającym 2.300 pracowników — zaistnienie 360 umysłowych — zaistnienie urzędzenia elektronowego, które poprowadzi produkcję zakładu i biuro kompletacji.

Zakłady leningradzkie w końcu ubiegłego roku podjęły decyzję o wykonywaniu produkcji na poziomie światowym w zakresie jakości produkcji. Przewidziano odpowiedni fundusz w celu przeprowadzenia penetracji rynku światowego, na podstawie czego przedsiębiorstwa otrzymują stałą informację o bieżącej jakości światowej produkcji.

Obecnie wiele zakładów Leningradu wydaje kartę poziomu technicznego danego wyrobu, którą podpisuje dyrektor i pracownik naukowy zakładu. Penetracja rynku wykazała wiele braków w niektórych asortymentach produkcji, ale także wydała opinię, że niektóre materiały są lepszej jakości od przeciętnej poziomu światowego. Teraz każdy zakład posiada plan, według którego dąży do podniesienia jakości produkcji.

inż. arch. A. OTREBSKI

## UŚMIESZ KRZYŻÓWKĄ KIEM



### Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1 — strzela w niebo (na stadionach), 9 — majątek, 10 — Bartośki byłby miły, 11 — przegrzać weń, można telewizor i spodnie, 12 — dla kanarka lub tygrysa, 13 — arystokrata wobec rondonia, 15 — mniej niż brutto, 17 — specie od grzybów, 20 — trochę powąchasz i spisz jak kamień, 23 — do pieczętowania, 25 — składa się z... dziurek, 26 — motywy, 27 — tytuł brzmiały jak produkt mleczny, 29 — wydazę go nim się obejrzysz, 33 — kolektka, 36 — biblijna choroba, 37 — skrzydlata gaduła, 38 — wilczyca, 39 — nie ma jej safundula, 40 — jeleni lasów pn.-amerykańskich, 41 — strój nierzadziej od wieczorowego, 42 — perł się nalogowo.

PIONOWO: 2 — strzykawa jadła, 3 — zielona żabka żyjąca na drzewach, 4 — zarodek, 5 — birkut (piak), 6 — kapelusze imię meskie, 7 — tuczeń, 8 — oficer-ska resursa, 14 — bał, akademika itp., 16 — makadana (nawierzchnia drogi z tucznia), 18 — pospolite drzewo liściaste, 19 — był tam festiwal (podobno) piosenek, 21 — pierwotny mieszkawiec Meksyku, 22 — paciorecznik, 23 — dziwne mlewa koleje, 24 — tkanka smutku, 28 — miał je Rzym, 30 — na przyjęciu — barszcz rozlany na jasnym garniturze, 31 — bez niego motor ryczy, 32 — oko maszyny do pisania, 33 — egzotyczny step, 34 — największe jezioro Europy, 35 — dzięki niemu mały awansowały.

„Miecz” UWAGA! Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z nr-u 43 (463) nagrody książkowe w wyniku losowania otrzymują: Andrzej Wicher z Czechowic-Dziedzic oraz Kazimierz Sapiński i Tadeusz Zieliński z Bielska-Białej. Książki wysyłamy pocztą.

## dorsz na klepsydze

Oj, te wspomnienia! Któż nie wspomina swych młodościowych lat, tych beztroskich chwil śmiechu i zabawy? Są tacy, co całym godzinami potrafili zanurzać oczy w wodzie, o swych bohaterskich czynach z czasów ławy szkolnej, o tym jak kiedyś bawiono się i podrywano dziewczyny.

Nie wiem czemu to przypisać, że w zakamarkach mojej pamięci ciągle jeszcze obijają się o ściany wspomnień czasy, kiedy raczyliśmy się w domu dorszem. Tak, drodzy czytelnicy, prawdziwym dorszem złowionym w słynnych falach Bałtyku. Jeszcze dziś w wyobraźni mojej widzę zgrabną sylwetkę ekspedientki jak wieszła w oknie wystawowym sklepu rybnego na placu Smolnickim: „Jedziecie ryby morskie!” Chyba żadne hasło nie przypadło mi tak do gustu jak to właśnie. Tak, panowie, były to czasy! Raczyliśmy się wówczas rybą w piątek, świątek i niedzielę. Zaś gastronomia nasza aby zachęcić ziomków do konsumpcji ryb zaufowała nam w „Prezencie” bezpłatnie przystawki z dorsza. A dżiś? Chocobyś zapłakał nie znajdziesz dorsza w całym Bielsku, nie ma go nawet na przyszłowiec lekarstwo.

Panowie, kierownicy bielskich sklepów rybnych: zmieście przynęty Dorsz wyraźnie w Bielsku nie bierze. W Katowicach, Gliwicach, Zabrze i innych miastach czarnego Śląska pod dorszem polki się ugnają! (wl)





# Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**